

Adam Synowiecki

W kręgu świadomości faustycznej

Studia Philosophiae Christianae 31/1, 234-235

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Drugi – to obszary naukowych zainteresowań Profesora wyrażone przez Niego w ponad dwustu trzydziestu pozycjach bibliograficznych. Z tych obszarów naukowych zainteresowań należy wymienić następujące:

- historia i filozofia nauki: zagadnienia historii nauki, metodologii nauk przyrodniczych i filozofii naukowej;
- filozoficzne zagadnienia matematyki, a zwłaszcza analiza niektórych pojęć matematycznych;
- teoria informacji, informatyka i cybernetyka: ujęcia teoretyczne i ich zastosowania;
- ogólna teoria systemów: ujęcia teoretyczne tej teorii i jej zastosowania praktyczne;
- filozofia przyrodoznawstwa i filozofia przyrody: zagadnienia fizykalno-kosmologiczne, biofilozoficzne i ekologiczne oraz problematyka metateoretyczna filozofii przyrody;
- antropologia systemowa, a szczególnie ujęcie systemowo-informacyjne człowieka, społeczności ludzkiej, kultury, cywilizacji i pokoju oraz
- zagadnienia filozoficzno-światopoglądowe.

3. Problematyka dzisiejszej konferencji *Informacja w nauce i filozofii* podejmuje jeden z głównych problemów w twórczości naukowo-badawczej prof. M. Lubańskiego. W systemowym ujęciu problematyki informacji należałoby wymienić następujące obszary badawcze: przyrodę nieożywioną i z nią związane nauki fizykalne oraz filozofię przyrody nieożywionej – kosmofilozofię; przyrodę ożywioną i nauki biologiczne oraz filozofię przyrody ożywionej – biofilozofię; człowieka i nauki antropologiczne oraz antropologię filozoficzną i ekofilozofię. Podjęta problematyka tej konferencji dotyczy biosfery i antroposfery.

4. W imieniu Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej serdecznie witam ks. bpa prof. Józefa Życińskiego – Biskupa Tarnowskiego; prelegentów: prof. dra hab. Władysława Kunickiego-Goldfingera z UW, prof. dra hab. Adama Synowieckiego z Politechniki Gdańskiej, dr hab. Annę Latawiec i ks. prof. dra hab. Szczepana W. Ślągę z Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK oraz wszystkich miłych gości z Warszawy, Lublina, Krakowa, Radomia, Gdańska, Włocławka, Płocka, Elku, Łomży i Białegostoku.

Adam Synowiecki

W KRĘGU ŚWIADOMOŚCI FAUSTYCZNEJ

Słowo „informacja” jest wieloznaczne. Mamy dziś z jednej strony wysoce wyspecjalizowaną – opartą na rachunku prawdopodobieństwa – teorię informacji, która należy do matematyki stosowanej. Z drugiej strony funkcjonują nadal pierwotne i intuicyjne pojęcia informacji, związane z wyrażaniem *informatio*, które oznacza wprowadzenie formy; przede wszystkim do umysłu człowieka. Słowo „informacja” kojarzy się tu zwykle z przyrostem wiedzy lub z konstatacją pewnego stanu rzeczy; zwłaszcza z taką konstatacją, która orientuje nas w środowisku przyrodniczym i społecznym.

Szczególną rolę w tym zakresie przypisujemy dziś nauce. Jaką, to inna sprawa, którą próbuje się rozstrzygnąć w sferze metainformacji, przy znaczącym udziale filozofii nauki. Filozofia ta stara się ukazać faktyczny stan nauki, ale podsuwa też oceny na temat ich wartości; tak w zestawieniu z poznawczymi potrzebami człowieka, jak i z jego oczekiwaniami w płaszczyźnie egzystencjalnej.

Nauka jest wielkim osiągnięciem ludzkości, którego niepodobna zlekceważyć. Ale nie należy go absolutyzować, ulegać scjentyzmowi, który narodził się z normach „świadomości faustycznej”, wynikłej ze zderzenia dwóch orientacji. Pierwszą z nich była orientacja chrześcijańska, ugruntowana w średniowieczu, wierna biblijnemu pojmowaniu człowieka jako obrazu Boga. Druga miała źródła przedchrześcijańskie,

sięgała do antyku i oferowała ludziom poczucie autonomii oraz wiarę, iż mogą wznieść się o własnych siłach na poziom „rzeczy boskich”.

W szesnastowiecznym dramacie Christophera Marlowe'a *Tragic History of Dr Faustus* Faust ulega pokusie osiągnięcia wszechmocy. Padają słowa:

„Wszchemocnym bogiem wielki jest czarodziej –
Nateż mózg Fauście, abys stał się bogiem”.

I Faust uczy się astronomii, medycyny i matematyki, penetruje glob ziemski, a jego syn rodzi się już wszechwiedzący i przez wiedzę wszechmocny.

Apogeum świadomości faustycznej przyniósł wiek XIX-ty, zadufany w moc człowieka i przekonany, że dzięki wiedzy i umiejętnościom praktycznym może on wejść w miejsce Boga – stać się władcą przyrody i samego siebie. To właśnie wtedy Pierre S. de Laplace stwierdził, iż hipoteza Boga nie jest już potrzebna, a Ernst Haeckel pisał o zwolnieniu Go z posady. Wtedy Ludwik Feuerbach usiłował „podnieść antropologię do teologii”, a Friedrich Nietzsche proklamował śmierć Boga oraz narodziny nadczłowieka.

I właśnie w kręgu tych idei – w obustronnym z nimi sprzężeniu – dojrzała postać przybrał scjentyzm: mit, który omawiam w dwuczęściowym art. pt. *Od mitu o nauce do powagi naukowej*. Szkicuję w nim dzieje scjentyzmu, począwszy od wypowiedzi Hermana Boerhaave'a (XVIII w.), a skończywszy na dojrzałym scjentyzmie Charlesa Pearsona (przełom XIX i XX w.). Najwięcej uwagi poświęcam jednak jego destrukcyjnemu wpływowi na współczesną kulturę i samowiedzę człowieka – pojawieniu się „asymetrii” w kulturze i wizji „człowieka jednowymiarowego”.

Bolączkom tym przeciwstawiam nadzieję na odrzucenie świadomości faustycznej oraz przekonanie, iż w naszych czasach rodzi się nowy sposób podchodzenia do nauki. Dąży on do jej osadzenia w „kulturze zintegrowanej”, liczącej się z wartościami duchowymi: religijnymi, moralnymi i estetycznymi. W tym też kierunku winno zmierzać kształcenie adeptów nauki.

Bp Józef Życiński

PRZYJACIEL I MISTRZ

W księdze pamiątkowej dedykowanej drogiemu Jubilatowi, w 70 rocznicę urodzin znalazł się podpis: „Przyjaciele, współpracownicy, uczniowie”. Mam nadzieję, iż w sformułowaniu tym, przecinek nie pełni roli funkтора alternatywy rozłącznej lecz rolę funkтора koniunkcji. W moich osobistych doświadczeniach ze szczególnym sentymentem myślę o tym, że w relacji do Księdza Profesora Lubańskiego stawałem zarówno jako uczeń, współpracownik i przyjaciel. Pozwolę sobie przytoczyć garść wspomnień związanych z każdą ze wspomnianych relacji.

(1) W roli ucznia stawałem wobec Księdza Profesora zarówno podczas przygotowania pierwszego doktoratu, pisanego pod kierunkiem Księdza Profesora Kazimierza Kłósaka w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie jak i podczas mojego drugiego doktoratu przygotowanego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W pierwszym przypadku Ksiądz Profesor Lubański był recenzentem pracy o problematyce kreacji w kontekście współczesnych modeli kosmologicznych, w drugim przypadku był promotorem rozprawy o filozoficznych aspektach twierdzenia Hawkinga-Penrose'a. W obu przypadkach dał się poznać jako wnikliwy myśliciel, odpowiedzialny za każde sformułowanie, wyważający każdą z filozoficznych tez i wnikliwie badający jej powiązania logiczne z innymi tezami. Pamiętam Jego ostrożność przy wyprowadzaniu wniosków i Jego niechęć do używania przymiotników. Pamiętam Jego szacunek wobec dorobku innych myślicieli, także tych, którzy filozofowali daleko poza terenem myśli chrześcijańskiej, z którymi dialog był jednak konieczny, by myśl chrześcijańska nie stawała się filozofią monologu. Wspominam Jego niechęć do tego stylu filozofowania, w którym osobiste preferencje interpretacyj-